

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Robert Wróblewski
Sędziowie:	SSA Andrzej Kot SSA Ryszard Ponikowski (spr.)
Protokolant:	Iwona Łaptus

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Urszuli Piwowarczyk - Strugały

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2012 r.

sprawy **S. H. (1)** oskarżonego z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk i art. 303 ust. 2 Prawa własności przemysłowej w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk i art. 303 ust. 2 Prawa własności przemysłowej w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, art. 293 § 1 kk w zw. z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 13 czerwca 2012 r. sygn. akt III K 135/10

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjmuje, iż czyny przypisane oskarżonemu S. H. (1) w pkt. 1 części dyspozytywnej tegoż wyroku, a opisane w pkt. II i III jego części wstępnej, kwalifikowane z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 303 Prawa własności przemysłowej w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. stanowią ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 k.k. i za oba te czyny wymierza oskarżonemu na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 11 § 3 k.k. oraz art. 12 k.k. jedną karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności, jednocześnie stwierdzając, że rozwiązaniu uległa kara łączna orzeczona w pkt 2 części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku oraz straciło moc związane z nią orzeczenie zawarte w pkt 3 części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku dotyczące warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej tym wyrokiem kary łącznej;**

**II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;**

**III. na podstawie art. 91 § 2 k.k. łączy kary wymierzone oskarżonemu w pkt. 1 zaskarżonego wyroku za czyny opisane w pkt. I oraz w pkt IV jego części wstępnej oraz karę wyżej wymierzoną w pkt. I niniejszego wyroku i wymierza oskarżonemu S. H. (1) karę łączną 2 (dwa) lata pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. warunkowo zawiesza na 5 (pięć) lat okresu próby;**

**IV. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym opłatę w kwocie 300 złotych.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze po rozpoznaniu sprawy S. H. (1) oskarżonego o to, że:

I. w okresie od 21 lipca 2004 roku do 15 marca 2008 roku w B. województwo (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu użycia za autentyczne podrobił na komputerze następujące dokumenty: Raport nr (...), opracowany i podpisany przez kierownika Laboratorium (...) w Ł. – mgr inż. J. M. (1), Raport nr (...) opracowany i podpisany przez kierownika Laboratorium (...) w Ł. – mgr inż. J. M. (1), Ekspertyzę nr (...) / (...) Ośrodka (...) w W., podpisaną przez kierownika zakładu (...) ppłk dr inż. J. B. oraz przez zastępcę dyrektora (...) Ośrodka (...) ppłk dr inż. W. D., Ekspertyzę nr (...) / (...) Instytutu (...) w W., podpisaną przez kierownika zakładu (...) ppłk dr inż. J. B. oraz przez zastępcę dyrektora (...) Ośrodka (...) ppłk dr inż. W. D., Raport nr (...) (...) Instytutu (...) w W., podpisany przez dyrektora Warsztatu (...) mgr in. G. K. oraz zastępcą dyrektora (...) Ośrodka (...) ppłk dr inż. W. D., ten sposób, że wykorzystując prawdziwe dokumenty – raporty i ekspertyzy wystawione przez ich autentycznych autorów w języku polskim na zlecenie Z. T. (1) po ich zeskanowaniu na komputerze w miejscu zleciodawcy wpisał swoje nazwisko wraz z nazwą swej firmy, część z nich przetłumaczył na język niemiecki, a następnie dokumenty te wydrukował, czym stworzył nieprawdziwe dokumenty – raporty i ekspertyzy niezgodne z prawdą wskazujące na jego autorstwo opisanych w nich wynalazków oraz na wykonanie i podpisanie przez w/w osoby ekspertyz, których te osoby w rzeczywistości nigdy nie wykonały, a ponadto „(...)” podpisany przez zastępcę dyrektora (...) Ośrodka (...) ppłk dr inż. W. D. a wskazujący na wykonanie przez tę osobę wspólnie z innymi osobami w/w raportu na zlecenie spółki cywilnej (...) s.c. (...), mimo, iż w rzeczywistości W. D. takiego dokumentu nigdy nie wystawił, a nadto Świadczenie ukończenia przez S. H. (1) studiów podyplomowych Akademii (...) w K. w ten sposób, że wykorzystując, prawdziwe świadectwo wystawione na nazwisko M. D., a dotyczące ukończenia przez niego Politechniki (...), po jego zeskanowaniu, na komputerze w miejscu absolwenta wpisał swoje imię i nazwisko, datę i miejsce swego urodzenia, a także dokonał zmian dotyczących uczelni i kierunku, a następnie wydrukował, a ponadto: Dyplom ukończenia przez S. H. (1) wyższych studiów inżynierskich (...) Wydziału (...) w ten sposób, że wykorzystując prawdziwe świadectwo wystawione na nazwisko M. D., a dotyczące ukończenia przez niego (...) Wydziału (...), (...), po jego zeskanowaniu, na komputerze w miejscu absolwenta wpisał swoje imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, a także dokonał zmian dotyczących wydziału, a następnie wydrukował czym stworzył nieprawdziwe dokumenty dotyczące jego rzekomego wykształcenia

**tj. o czyn z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 12 kk**

II. w okresie od bliżej nieustalonego dnia 2005 roku jednak nie później niż od dnia 23 listopada 2005 roku do dnia 14 lutego 2006 roku w B. – województwo (...), Ł. i P., S. i N. – województwo (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, po uprzednim przypisaniu sobie podczas negocjacji handlowych prowadzonych z (...) spółką (...) z siedzibą w B. M. autorstwa wynalazków dotyczących urządzeń i sposób prowadzenia procesu termo – katalicznego przetwarzania odpadów tworzyw sztucznych na komponenty paliw płynnych oraz inne produkty, chronionych stosownymi zgłoszeniami patentowymi oraz następnie polskimi patentami o numerach (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), stanowiących w rzeczywistości dzieła Z. T. (1), wprowadził w błąd osoby działające w imieniu tej spółki: co do własności urządzenia służącego do termo-katalicznego przetwarzania odpadów tworzyw sztucznych na komponenty paliw płynnych, co do praw własności przemysłowej związanych z w/w wynalazkami w tym ich autorstwa, wskazując – niezgodnie z prawdą – na siebie jako na właściciela i producenta tego urządzenia oraz autora w/w wynalazków, a nadto co do zamiaru uregulowania przyjętego na siebie wobec pokrzywdzonej spółki zobowiązania polegającego na sprzedaży sprawnego w/w urządzenia i na przeniesieniu związanych z w/w wynalazkami praw własności przemysłowej, w tym posiadanych jak i przyszłych patentów, myśli technologicznej oraz związanej z nim dokumentacji, którego to zobowiązania nie zamierzał i nie mógł uregulować, czym doprowadził w/w spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 700.562,00 Euro co stanowiło równowartość kwoty

2.719.712, 29 zł. stanowiącego zaliczkę na poczet w/w zobowiązania, czym działał na szkodę spółki (...) z siedzibą w B. M. oraz Z. T. (1)

***tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk i art. 303 ust. 2 Prawo własności przemysłowej w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk***

III. w okresie od bliżej nieustalonego dnia drugiej połowy 2007 roku do 9 lipca 2008 roku we W. – województwo (...), w P. województwo (...), w P. – województwo (...), w C. - województwo (...) oraz w P. na terenie Republiki Czeskiej, w D. B., G., E. na terenie Królestwa Niderlandów oraz w R. i G. na terenie Republiki Federalnej Niemiec, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przypisał sobie autorstwo wynalazków dotyczących urządzeń i sposobów prowadzenia procesu termo-katalitycznego przetwarzania odpadów tworzyw sztucznych na komponenty paliw płynnych oraz inne produkty, chronionych stosownymi zgłoszeniami patentowymi oraz później polskimi patentami o numerach (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), stanowiących w rzeczywistości dzieła Z. T. (1), w ten sposób, że podał się za autora tychże wynalazków najpierw podczas zawierania umowy spółki cywilnej (...) zur A. ( (...)) H./ Dr. H. GbR z K. H. w dniu 2 października 2007 roku w P. i następnie podczas negocjacji handlowych ze spółką (...).V. z siedzibą w L., w Holandii mającą na celu przeprowadzenie inwestycji polegającej na produkcji i dystrybucji w Holandii i Niemczech prototypowej dla tego rynku instalacji wykorzystującej w/w myśl technologiczną, czym wprowadził w błąd uczestniczącego w w/w negocjacjach i działającego w celu pozyskania inwestora zagranicznego w osobie w/w holenderskiej spółki – (...) oraz działającego w imieniu w/w pokrzywdzonej spółki (...) co do praw własności przemysłowej związanych z w/ w wynalazkami oraz co do zamiaru i możliwości uregulowania przyjętych na siebie zobowiązań będących wynikiem ustnych jak i pisemnych porozumień zawartych z pokrzywdzoną spółką w styczniu 2008 roku w G., w dniu 1 lutego 2008 roku i 6 marca 2008 roku w R., w dniu 20 lutego 2008 roku w P., w dniu 11 kwietnia 2008 roku w E., w kwietniu 2008 roku w P., w dniu 23 maja 2008 roku w D. B., w dniu 9 czerwca 2008 roku w G., 9 lipca 2008 roku w C. polegających na przeniesieniu związanych z w/w wynalazkami praw własności przemysłowej, w tym wynikających z ich autorstwa posiadanych jak i przyszłych patentów, myśli technologicznej oraz związanej z nimi dokumentacji, a nadto na przetransportowaniu dostarczeniu w/w spółce odnowionego i sprawnego urządzenia pilotażowego opartego o w/w wynalazki, których to zobowiązań nie zamierzał i nie mógł uregulować, czym doprowadził w/w spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 210.000, 00 Euro, co stanowiło równowartość 714.201,00 zł. tytułem zaliczki na poczet w/w zobowiązań, a nadto 15.000, 00 Euro, co stanowiło równowartość 52 310, 5 zł. tytułem wynagrodzenia za jego udział w przygotowaniu inwestycji jako rzekomego autora wynalazków oraz kwoty 18.000, 00 Euro, co stanowiło równowartość 64.776, 6 zł. tytułem zapłaty za samochód osobowy i kwoty 23.700, 00 Euro, co stanowiło równowartość 80.805, 15 zł. tytułem zapłaty za zestaw komputerowy ze specjalistycznym oprogramowaniem – przekazanie mu celem ułatwienia mu realizacji w/w zobowiązań, czym działał na szkodę Z. T. (1) oraz w/w holenderskiej spółki wyrządzając jej łączną szkodę w wysokości: 266.700, 00 Euro co stanowiło równowartość kwoty 912.093, 25 zł.

***tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk i art. 303 ust. 2 Prawa własności przemysłowej w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk***

IV. w bliżej nieustalonych dniach w okresie od stycznia 2007 roku do 30 listopada 2007 roku w B. – województwo (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz wspólnie i w porozumieniu z inną osobą przyjął za pomocą strony internetowej (...), a następnie zainstalował na posiadanym stacjonarnym dysku twardym marki W. (...) Draft, C. M. nielegalnie zwielokrotnione programy komputerowe w postaci: (...) o wartości nie mniejszej niż 900,00 USD co stanowiło równowartość 2 2113,01 zł, czym działał na szkodę producenta programu – firmy (...) z siedzibą w N. w M. w USA, M. 5.0 o wartości 11 396, 00 zł. czym działał na szkodę producenta programu – firmy (...), Inc. z siedzibą w C. w I. w USA, M. 6.5 o wartości 8 640,00 zł. czym działał na szkodę producenta programu – firmy (...), Inc. z siedzibą w N. w M. w USA, M. 14 o wartości 2 510, 00 zł. czym działał na szkodę producenta programu – firmy (...) Ltd z siedzibą w C. w Wielkiej Brytanii, M. 2001 P. o wartości 5.321, 00 zł. czym działał na szkodę producenta programu – formy (...) z siedzibą w N. w M. w USA

***tj. o czyn z art. 293 § 1 kk w zw. z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 12 kk***

- wyrokiem z dnia 13 czerwca 2012r. podjął rozstrzygnięcia następującej treści:

1. uznał oskarżonego S. H. (2) za winnego popełnienia zarzuczanych mu czynów opisanych w punktach: I, II, III i IV części wstępnej wyroku i za to: za czyn I na podstawie art. 270 § 1 kk w zw. z art. 12 kk wymierzył mu karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności, za czyny II i III – na podstawie art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk i art. 12 kk wymierzył mu kary po 1 (jednym) roku i 8 (osiem) miesięcy pozbawienia wolności oraz za czyn IV – na podstawie art. 293 § 1 kk w zw. z art. 291 § 1 w zw. z art. 12 kk wymierzył mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 85 i 86 § 1 kk wymierzył oskarżonemu S. H. (1) karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

3. na podstawie art. 69 i 70 § 1 pkt. 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 5 (pięciu) lat,

4. na podstawie art. 46 § 1 orzekł wobec S. H. (1) obowiązek naprawienia szkody poprzez wpłacenie środków pieniężnych na rzecz pokrzywdzonych:

- (...) 2 z siedzibą w B. M. w kwocie 700.562,00 Euro,

- (...).V. z siedzibą w L., w kwocie 266.700, 00 Euro,

5. na podstawie art. 415 § 3 kpk powództwo cywilne pozostawił bez rozpoznania,

6. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w tym opłatę w kwocie 300 zł.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył obrońca oskarżonego, co do czynów opisanych w pkt II i III wyroku, na korzyść oskarżonego w zakresie jego winy, zarzucając temu wyrokowi błędy w ustaleniach faktycznych mające istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a polegającego w szczególności na przyjęciu – na podstawie zeznań pokrzywdzonych, a wbrew istniejącym w sprawie dokumentom, iż oskarżony dopuścił się czynów karalnych opisanych w pkt. II i III wyroku, podczas gdy prawidłowa i wszechstronna ocena zachowań oskarżonego nie daje dostatecznych podstaw do uznania oskarżonego winnym ich popełnienia.

Tak formułując zarzuty skargi apelacyjnej obrońca oskarżonego wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuczanych czynów, opisanych w pkt. II i III wyroku, wymierzenie oskarżonemu kary łącznej w łagodniejszym wymiarze i nie orzekanie o obowiązku naprawienia szkody.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje**

Apelacja obrońcy oskarżonego S. H. (1) nie mogła zostać uwzględniona, gdyż jest ona w swej istocie oczywiście bezzasadna.

Na wstępie zaznaczyć należy, że skarga apelacyjna wniesiona w imieniu oskarżonego przez jego obrońcę została ograniczona do orzeczeń zawartych w pkt. II i III części wstępnej zaskarżonego wyroku, a tym samym wyrok Sądu Okręgowego w części niezaskarżonej (pkt I i IV części wstępnej) uzyskał cechę prawomocności z chwilą upływu terminu do jego zaskarżenia (naturalnie co do tej części) i nie ujawniono jakichkolwiek okoliczności, które mogłyby prowadzić do wzruszenia prawomocności wyroku w omawianym zakresie.

Oczywista bezzasadność skargi apelacyjnej wynika nade wszystko z faktu, że obrońca mimo pozornie obszernego uzasadnienia skargi, nie przedstawia merytorycznej argumentacji, która w oparciu o nienaganną analizę materiału dowodowego, dokonaną zgodnie z rzeczywistą treścią ujawnionych w toku postępowania dowodów, prowadziła do logicznej konsekwencji do nieodpartego wniosku, że istotnie Sąd a quo dokonał w oparciu o te dowody, lub wobec niesłusznego pominięcia dowodów, błędnych ustaleń faktycznych. Takich zarazem ustaleń, które miały wpływ na treść orzeczeń zawartych w pkt. II i III części wstępnej zaskarżonego wyroku.

Uważna analiza treści wywodów zawartych w uzasadnieniu skargi apelacyjnej prowadzi do stwierdzenia, że obrońca opisuje stan faktyczny w ujęciu chronologicznym jakie uznaje za najkorzystniejsze dla oskarżonego i tak wartościuje fakty i dowody jak postrzega je oskarżony. Naturalnie, tego typu konstrukcja skargi nie byłaby wadliwa, jeśliby w jej wywodach zamieszczona została pogłębiona analiza poszczególnych źródeł i środków dowodowych z punktu widzenia ich wiarygodności, w konfrontacji z analizą tych samych dowodów dokonaną przez Sąd a quo oraz z uwzględnieniem analizy takich ewentualnie dowodów, które przez Sąd zostały całkowicie pominięte lub zignorowane zostało ich znaczenie poznawcze. Tymczasem **wywody uzasadnienia skargi apelacyjnej stanowią jedynie polemikę z ustaleniami Sądu a quo**, przedstawiającą własną, odmienną od ustalonej przez Sąd, wersję przebiegu zdarzeń, ale nie stwarzającą racjonalnych przesłanek do uznania ocen i wniosków dowodowych Sądu za dowolne. Jest to przy tym polemika przeplatana całkowicie subiektywnym przedstawianiem, w autorytatywnej formie, selektywnie dobranych okoliczności faktycznych, którym towarzyszy werbalne jedynie przeczenie ustaleniom Sądu.

W tym stanie rzeczy słusznym zapewne będzie przypomnienie w tym miejscu poglądu zawartego w tezie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10.05.2006r. (III KK 361/05, LEX nr 186958), z którym Sąd Apelacyjny w składzie w tej sprawie orzekającym w pełni się identyfikuje. **„Odmienna ocena przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji dowodów w postępowaniu apelacyjnym”** – pisze Sąd Najwyższy – **„jeśli przewód sądowy nie został w tym postępowaniu uzupełniony, uzasadniona będzie i dopuszczalna tylko wtedy, gdy zebrane dowody mają jednoznaczną wymowę, a ocena ich przez sąd pierwszej instancji jest oczywiście błędna**. Jest zatem oczywiste, że dokonywanie przez sąd odwoławczy ustaleń faktycznych odmiennych od poczynionych przez sąd pierwszej instancji może mieć miejsce wyjątkowo i przy zachowaniu daleko idącej ostrożności, albowiem sąd ten, z istoty kontrolujący, nie przeprowadza w zasadzie bezpośrednio dowodów (...)” (podkr. SA).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny nie uzupełniał postępowania dowodowego na rozprawie odwoławczej i w toku tej rozprawy nie miał bezpośredniego kontaktu nawet z oskarżonym. Tym samym, przedmiotem rozpoznania Sądu ad quem była inicjowana zarzutami apelacyjnymi i dokonana w ich granicach, kontrola poprawności przebiegu postępowania w toku rozprawy głównej oraz trafności ustaleń dokonanych przez Sąd a quo w oparciu o ujawnione w toku rozprawy okoliczności faktyczne. W tym również kontrola, czy Sąd pierwszej instancji nie uchybił dyrektywom zasady swobodnej oceny dowodów znajdującej swój normatywny wyraz w treści art. 7 k.p.k.

W wyniku tej kontroli Sąd Apelacyjny stwierdza, że nie ujawnił takich okoliczności faktycznych (bądź prawnych), które potwierdzałyby zasadność zarzutów skargi apelacyjnej.

Nie budzi zastrzeżeń przebieg postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Sąd I instancji wykorzystał w toku tego postępowania wszystkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia i twierdzeń obrony. W szczególności Sąd meriti przesłuchał w toku rozprawy oskarżonego i dostrzegając odmienności i niedokładności w składanych przez niego relacjach, odczytał wcześniej składane przez niego wyjaśnienia; przeprowadził dowody z zeznań świadków i także w odniesieniu do tych dowodów, w wypadkach dostrzeganych rozbieżności w treści oświadczeń składanych na kolejnych etapach postępowania w sprawie, lub niepamięci szczegółów zdarzenia, odczytał protokoły wcześniej złożonych przez świadków zeznań; przeprowadził również dowody z opinii biegłych oraz dowody z obszernej dokumentacji dowodowej włączonej do akt postępowania.

**Sąd meriti w sposób w pełni przekonywający oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia przedstawił, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych** oparł swoje własne przekonanie o sprawstwie i winie oskarżonego, rodzaju i stopniu winy, a także co do pozostałych okoliczności, istotnych z punktu widzenia wymiary kary. Wnioski ocenne Sądu pierwszej instancji, wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności ( art. 4 k.p.k.), a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k. Sąd meriti w pisemnym uzasadnieniu wyroku **poddaje kompleksowej analizie dowody, którymi dysponował i które przeprowadził na rozprawie**, i dokładnie omawia ich znaczenie w procesie rekonstrukcji istotnych okoliczności zdarzeń stanowiących przedmiot niniejszego postępowania.

Wykazuje sprzeczności, rozbieżności, niezgodność wyjaśnień oskarżonego z innymi dowodami oraz wyprowadza w drodze logicznej analizy wnioski co do niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego w konfrontacji z tymi dowodami, które Sąd uznaje za wiarygodne.

Obrońca oskarżonego ogranicza się natomiast – jak wyżej podkreślono - do przeczenia wnioskowi Sądu a quo i subiektywnego wyrażenia własnego odmiennego przekonania co do okoliczności opisywanych zdarzeń i opisu wersji przetaczanej przez oskarżonego. Tymczasem z faktu, że w oparciu o ten sam materiał dowodowy, odpowiednio go wykorzystując, selekcionując i wartościując, można stworzyć wiele różnych teoretycznych wersji przebiegu tego samego zdarzenia, nie wynika w żadnym wypadku, iż ocena dokonana przez sąd orzekający jest dowolna. O wartości i sile dowodów decyduje ich zawartość treściowa i przydatność dla dokonania prawdziwych ustaleń o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia.

W związku z przedstawionymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocenami dowodowymi i kwestionowaniem ich trafności w skardze apelacyjnej, słuszne będzie dodatkowe określenie supozycji zawartej w wyżej cytowanej tezie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10.05.2006r., związanej ze znaczeniem bezpośredniej realizacji dowodów przez Sąd orzekający na rozprawie głównej. Nie ulega wątpliwości, że w każdej takiej sytuacji w której dowód (lub dowody) osobowe mają istotne znaczenie dla rekonstrukcji przebiegu badanych zdarzeń, zasada bezpośredniości odgrywa obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę trudną do przecenienia. To właśnie Sąd pierwszej instancji dowody z wyjaśnień oskarżonego, a także zeznań świadków przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia i zeznania świadków kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanymi, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. Warto dodać, że to właśnie ten bezpośredni kontakt z oskarżonym, stwarzał Sądowi pierwszej instancji właściwe warunki dla oceny wiarygodności wyjaśnień przez niego składanych. „Sąd odwoławczy” – jak trafnie podkreśla Sąd Najwyższy w tezie kolejnego wyroku (z dnia 19/02/2003, V KK 119/02, LEX nr 76996) - analogicznej w swoim sensie poznawczo-procesowym do poglądu wyrażonego w cytowanym już wyroku z dnia 10.05.2006r – „może odmiennie niż sąd I instancji ocenić materiał dowodowy. Uwzględniając jednak obowiązujące w polskim procesie karnym zasady bezpośredniości w kontakcie sądu z dowodami, która sprzyjać ma właśnie dokonywaniu poprawnych ocen w tym zakresie oraz to, że w postępowaniu odwoławczym dowodów - co do zasady - nie przeprowadza się, przyjąć należy, iż sąd odwoławczy może owej odmiennej oceny dokonać jedynie wtedy, gdy w sposób oczywisty ocena dokonana przez sąd I instancji ma charakter dowolny. Może zatem to uczynić tylko, gdy nie jest ona oparta na całokształcie materiału dowodowego lub narusza zasady prawidłowego rozumowania albo wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (...).

Obrońca oskarżonego – o czym była już mowa wyżej – nie przedstawił w uzasadnieniu swojej skargi takiej analizy dowodów i o takiej sile przekonywalności własnej argumentacji, która dawałaby podstawę do zakwestionowania ustaleń Sądu a quo jako dokonanych w oparciu o dowolną ocenę dowodów. W szczególności nie sposób nie zakwestionować wartości poznawczej i przekonywalności, wielokrotnie powtarzanego w wywodach uzasadnienia skargi twierdzenia o sprzeczności ustaleń Sądu a quo z zebraną w toku postępowania dokumentacją i niesłuszności oparcia tych ustaleń na dowodach z zeznań tych świadków, którym Sąd dał wiarę.

Po pierwsze, polska procedura karna dawno odrzuciła legalne teorie dowodowe i tym samym nie rozróżnia dowodów lepszych i gorszych, nie przypisuje żadnemu z nich a priori większej siły przekonywalności, natomiast każdy z dowodów przeprowadzonych w toku postępowania podlega swobodnej ocenie sędziowskiej. W równym stopniu ta powinność sędziowska dotyczy dowodów osobowych, rzeczowych jak też dowodów z dokumentów, przy czym zgodnie z art. 410 k.p.k. podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności faktycznych ujawnionych w toku rozprawy głównej. Strona, która kwestionuje ocenę sędziowską, musi wykazać jej dowolność. Twierdzenie zamieszczone już na drugiej stronie uzasadnienia skargi, że zawarta w uzasadnieniu wyroku Sądu a quo ocena faktów (zdaniem obrońcy bezspornych) jest „mało przekonująca” nie tylko nie podważa prawidłowości ustaleń Sądu ale przeciwnie, radykalnie osłabia argumentację obrońcy. To bowiem Sąd orzekający ma być przekonany ponad wszelką wątpliwość do wiarygodności dowodów i trafności ustaleń na ich podstawie dokonywanych. Wątpliwości

strony wypływające z dokonania odmiennej oceny tych samych faktów nie mają wiążącego znaczenia, o ile nie są oparte na argumentacji dyskwalifikującej poprawność ustaleń dokonanych przez Sąd. obrońca zastosował szczególny sposób uwiarygodnienia swoich stwierdzeń, poprzez autorytatywne przeciwstawianie ustaleń Sądu a quo, zwłaszcza ustaleń dokonanych w oparciu o osobowe źródła dowodowe, zebranych w sprawie dokumentom. Tak więc na stronie 2 uzasadnienia obrońca pisze o sprzeczności ustaleń Sądu z „dokumentami których okoliczności podpisania i autentyczności nikt nie kwestionuje”; na str. 5 znajdują się stwierdzenia, że weryfikacja zeznań świadków „poprzez znajdujące się w aktach dokumenty w ocenie oskarżonego całkowicie je podważa, a co najmniej poddaje w wątpliwość”; a na str. 7 obrońca pisze, że Sąd a quo w uzasadnieniu wyroku, w części dotyczącej orzeczenia zawartego w pkt. III oparł się całkowicie na relacjach świadków, których wiarygodność nie została rzetelnie zweryfikowana w szczególności pod kątem istniejących dokumentów”. Rzecz w tym, że w żadnym z wyżej wymienionych wypadków obrońca **nie wskazuje tych dokumentów** i tym samym nie podejmuje najmniejszych nawet próby ich konfrontowania z dowodami osobowymi i wykazywania sprzeczności w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia. Domniemywać zatem należy, że obrońca pozostawia Sądowi ad quem zapoznanie się z całą dokumentacją zawartą w aktach oraz dokonanie jej wszechstronnej analizy celem uzyskania przekonania o racjach obrońcy. Obrońca zapomina, że nie taka jest funkcja sądu odwoławczego w polskiej procedurze karnej. Sąd drugiej instancji nie prowadzi ponownie podstępowania dowodowego lecz, co do zasady, w granicach postawionych zarzutów kontroluje ich zasadność i w tych granicach bada zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, bada poprawność jego oceny oraz trafność dokonanych na jego podstawie ustaleń. Obrońca w wywodach uzasadnienia wskazuje wprost jedynie na następujące umowy: a) umowę z dnia 24.02.2004r. o współpracy S. H. (1) ze Z. T. (1); umowę z dnia 15. 11. 2005r. zawartą pomiędzy oskarżonym, a Z. T. (1), w której oskarżony zleca Z. T. wykonanie urządzenia do termokatalizacyjnego procesu przetwarzania odpadów (z umowy nie wynika jednak w jakim celu oskarżony zleca wykonanie tego urządzenia); umowę z dnia 21.11.2005r. w treści której oskarżony zobowiązuje się do sprzedaży kompletnego urządzenia do produkcji oleju z tworzywa sztucznego za kwotę 3, 8 mln. € i udziela prawa wyłączności na sprzedaż tych urządzeń w Niemczech; oraz porozumienie z dnia 20.02.2008r. zawarte w N., zgodnie z którym J. M. (2), zobowiązuje się wydać stanowiące jego własność urządzenie, Konsorcjum (...) za kwotę 320 000 €. Sąd Apelacyjny podał koniecznej analizie treściowej wskazane wyżej dokumenty i nie znalazł podstaw do wyprowadzania z nich wniosków sugerowanych przez obrońcę oskarżonego. Po pierwsze, Sąd meriti nie zignorował żadnego z tych dokumentów, uwzględnił je z ramach ustaleń stanu faktycznego i poprawnie ocenił znaczenie, nie kwestionując żadnego z tych dokumentów. Po wtóre, analiza treści omawianych tu dokumentów nie daje podstaw do podzielenia twierdzeń obrońcy jakoby przeczyły one dowodom z zeznań świadków, w tym przedstawicieli pokrzywdzonych instytucji, którzy nie przeczą autentyczności tej dokumentacji.

Obrońca już na wstępie wywodów uzasadnienia podkreśla, że oskarżony jest „pasjonatem nowatorskich rozwiązań”, „wynalazcą innowacyjnych urządzeń”, a także, iż „posiada on kilkudziesięcioletnie doświadczenie w zakresie działalności gospodarczej w sferze gospodarki odpadami”. Nikt w toku postępowania w niniejszej sprawie nie kwestionował faktu, że oskarżony pasjonuje się problematyką przetwarzania odpadów, jak też tego, że ma znaczne doświadczenie w zakresie działalności gospodarczej. Z przedmiotem niniejszego postępowania nie miałoby także nic wspólnego ustalenie, że oskarżony jest wynalazcą innowacyjnych urządzeń. Jeżeli jednak zdaniem obrońcy jest inaczej, to powinien on ten związek wykazać, następnie wykazać znaczenie tego faktu dla rozstrzygnięcia, a nade wszystko wykazać, że oskarżony, mimo braku odpowiedniego wykształcenia, posiada tego rodzaju umiejętności i kwalifikacje (i np. tego typu – „innowacyjne” - urządzenie opatentował). Obrońca poprzestaje jednak i tym razem na autorytarnym stwierdzeniu powyższych faktów. Tymczasem, jeżeli nawet obrońca był subiektywnie przekonany o ich prawdziwości, miał powinność co najmniej ich uwiarygodnienia w wysokim stopniu.

Nie sposób także uznać za mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sugestie obrońcy co do domniemywanego przez obrońcę naiwności i braku przezorności pokrzywdzonych, mających w dziedzinie, której dotyczyły negocjacje i kontrakty z oskarżonym, profesjonalne przygotowanie. Zważyć bowiem trzeba, że sugestia ta znajduje jedynie fragmentaryczne umotywowanie co do możliwości przejawienia większej przezorności, poprzez ściślejszą kontrolę wiarygodności kontrahenta i egzekwowanie postanowień umownych ze znacznie większą konsekwencją. Te okoliczności nie mają jednak znaczenia z punktu widzenia znamion typu czyny z art. 286 § 1 k.k. Na marginesie zaś

warto zaznaczyć, że w praktyce, na ogół pokrzywdzony tego typu czynem nie wykazuje dostatecznej przezorności, co sprawca wykorzystuje wprowadzając go w błąd (wyzyskuje błąd lub niezdolność do należytego pojmowanego przedsiębranego działania). Ale dlatego między innymi czyn sprawcy został włączony do kategorii czynów prawnie zabronionych i jest ścigany w trybie publiczno-skargowym.

Powołując się na zgromadzone w aktach sprawy dokumenty obrońca jednocześnie pomija milczeniem fakt, że w żadnym z tych dokumentów nie wskazano, że oskarżony jest jedynie pośrednikiem realizującym umowę o współpracy ze Z. T. (1), ani też, że nie jest autorem wynalazku ani też konstruktorem urządzenia stanowiącego przedmiot postanowień zawieranych umów. Dlatego też te kwestie nie podlegały ustaleniu w oparciu o dokumenty, na które w domniemaniu powołuje się obrońca, lecz zostały przez Sąd a quo ustalone przede wszystkim w oparciu o zeznania świadków. W omawianym kontekście zdarzeń obrońca pomija zarazem milczeniem okoliczności, których nie kwestionuje - nie formułuje bowiem w tym przedmiocie zarzutów apelacyjnych - a które dotyczą podrobienia przez oskarżonego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą szeregu dokumentów mających fałszywie poświadczać jego wykształcenie, zawodowe przygotowanie, autorstwo wynalazków i ich doskonalenie (w tym dyplomu ukończenia wyższej uczelni technicznej, świadectwo ukończenia studiów podyplomowych, oraz raporty i ekspertyzy wykonane jakoby na jego zlecenie - w rzeczywistości wykonanych za zlecenie Z. T. - i mające w tej sfalszowanej postaci potwierdzać, iż jest on autorem opisanych w nich wynalazków).

Trafność ustalenia Sądu a quo, dokonanego w oparciu o zeznania świadków, że oskarżony zignorował zawartą ze Z. T. (1) umowę o pośrednictwo i w kontaktach z kontrahentami przedstawiał się jako autor tych wynalazków i konstruktor urządzeń oraz że w żadnej z ujawnionych w toku postępowania sytuacji nie ujawnił, że jest jedynie pośrednikiem i nie ujawnił rzeczywistego autora wynalazków nie ulega żadnej wątpliwości. Ustalenia te znajdują bowiem potwierdzenie, w słusznym uznaniem za wiarygodny, osobowym materiale dowodowym ale także w formie i treści, wyżej opisanej, sfalszowanej dokumentacji. Zarazem fakt, że w umowach na zbudowanie lub zmodernizowanie i dostarczenie urządzeń do termokatalicznego procesu przetwarzania odpadów nie ma klauzuli, że oskarżony jest autorem wynalazków w żadnym stopniu nie przeczy wiarygodności zeznań świadków. Obrońca nie wskazuje żadnej podstawy prawnej ani też praktyki w zakresie wymiany gospodarczej aby tego typu klauzule miały być do umów (umów tego rodzaju i o takiej treści) wpisywane. Co więcej, całokształt ujawnionych w toku postępowania okoliczności w sposób dość oczywisty potwierdza zasadność ustaleń Sądu a quo, że pokrzywdzeni dlatego właśnie umowy te zawarli, że wprowadzeni w błąd przez oskarżonego uwierzyli, że istotnie jest on wynalazcą i konstruktorem urządzenia, które zamierzali nabyć, że ma on wiedzę, umiejętności i możliwości zbudowania tego urządzenia (lub jego zmodernizowania), a to przekonywało ich, że kontrahent wywiąże się z warunków umownych. Zamówienie zaś sprawnego urządzenia traktowanego jako urządzenie pilotażowe, było w pełni rozważne, dawało bowiem możliwość jego pełnego i wszechstronnego sprawdzenia w praktycznym działaniu, to zaś, co najmniej w części, obala sugestie obrońcy o całkowitej naiwności osób reprezentujących prawa pokrzywdzonych instytucji.

Obrońca wyraża przekonanie, że oskarżony zawarł ze Z. T. (1) umowę na zbudowanie urządzenia, które „miało być dostarczone stronie niemieckiej”. Problem w tym, że nic takiego zamiaru oskarżonego nie potwierdza. Z zeznań świadków wynika, że oskarżony prowadził negocjacje także z innymi osobami (firmami), a tym samym prawdziwy cel tego zamówienia nie jest pewny i nie jest możliwy do dowodowego zweryfikowania.

Kompletnie żadnego znaczenia w okolicznościach niniejszej sprawy nie ma fakt, że - jak pisze obrońca - Z. T. (1) w momencie realizacji zamówienia dla firmy (...) nie posiadał jeszcze patentów na przedmiotowe urządzenie, skoro faktycznie był jego wynalazcą (co następnie zostało potwierdzone w procedurze patentowej). Nie jest zatem jasne w jakim celu obrońca podnosi ten argument.

Sąd a quo nie pominął też - jak pisze obrońca - treści zeznań świadka J. M. lecz uznał te zeznania (w przekonaniu Sądu Apelacyjnego w pełni zasadnie) za całkowicie niewiarygodne.

Całkowicie opacznie, bowiem z nader subiektywnym opisem okoliczności faktycznych, obrońca przedstawia fakt okazywania urządzeń sprawnych i będących w ruchu; okazywanie takiego urządzenia jako modelowego; okazywanie



rozmontowanego urządzenia, które po złożeniu i zmodernizowaniu miało zostać sprzedane firmie holenderskiej obok innego sprawnego i działającego. Trafnie ocenił Sąd a quo, że to postępowanie było jednym z elementów wprowadzenia w błąd poprzez przekonanie kontrahenta, że urządzenie nie jest fikcją, że rzeczywiście działa w sposób opisywany przez oskarżonego i że takie właśnie urządzenie zostanie wykonane i przekazane zgodnie z postanowieniami umownymi. Fakt, że pokrzywdzeni wielokrotnie przyjeżdżali do Polski, oglądali działające urządzenia, pobierali próbki oleju, po raz kolejny przeczy sugestii obrońcy o ich całkowitym braku profesjonalizmu negocjacyjnego. Z kolei fakt, że podczas tych „ogłędzin” oskarżony wykorzystując nieznajomość języków obcych przez Z. T. (1) przedstawiał go jako jednego ze swoich pracowników zatrudnionych na stanowisku ślusarza, po raz kolejny potwierdza jakie były rzeczywiste intencje oskarżonego i ujawnia mechanizm wprowadzania pokrzywdzonych w błąd. W jego ramach oskarżony uwiarygodniał swoją osobę także w ten sposób, że deklarował chęć opatentowania omawianego wyrazku w Niemczech oraz uczestniczył w rozmowach z kompetentnymi urzędnikami niemieckimi. Oskarżony doskonale znał zatem warunki zgłoszenia takiego patentu w Niemczech, a także jego zastrzeżenia jako wzór użytkowy. Znał również warunki uzyskania w Niemczech i Holandii zgody na eksploatację urządzeń tego typu. Opisane zachowanie oskarżonego słusznie było traktowane jako potwierdzenie autorstwa wyrazku, skoro inna osoba nie mogłaby ubiegać się o jego zarejestrowanie w urzędzie patentowym i uzyskanie patentu w Niemczech. O opatentowaniu wynalazku (lub zamiarze jego opatentowania w Niemczech) oskarżony zapewniał też kontrahenta holenderskiego.

Całkowitym nieporozumieniem jest twierdzenie jakoby odpowiedzialność za niezrealizowanie umowy o dostarczenie urządzenia ponosił bądź to Z. T. (1) bądź też strona niemiecka, a sfinalizowanie transakcji z firmą holenderską uniemożliwił fakt tymczasowego aresztowania oskarżonego (został zwolniony z aresztu po 14 dniach). Obrońca wydaje się zapominać, że przedstawiciele firmy (...) zawiadomili prokuraturę o popełnieniu przestępstwa na ich szkodę przez oskarżonego dopiero po faktycznym zerwaniu umowy przez oskarżonego oraz po ujawnieniu, że rzeczywistym autorem wynalazku i właścicielem praw patentowych nie jest oskarżony lecz Z. T. (1).

Gołosłowne i sprzeczne z uznanymi przez Sąd a quo za wiarygodne zeznaniami świadków, jest twierdzenie obrońcy jakoby oskarżony wobec firm z którymi zawierał kontrakty nie deklarował sprzedaży urządzenia wraz z prawami patentowymi. Z ustaleń Sądu pierwszej instancji należy uargumentowanych wynika wniosek wręcz przeciwny. Pokrzywdzone firmy dlatego między innymi zawierały umowy z oskarżonym i przekazały mu znaczne kwoty pieniędzy, że oskarżony zapewniał ich nie tylko o dostarczeniu zamówionego urządzenia (kilku modułów dla firmy (...)), ale także o przekazaniu pełnej dokumentacji związanej z technologią uzyskiwania za pomocą tego urządzenia surowego oleju z przetworzenia tworzyw sztucznych i przeniesienia praw własności przemysłowej oraz związanej z tym dokumentacji. Oskarżony, tak jak pokrzywdzeni w pełni zdawał sobie sprawę, że przedstawienie takiej dokumentacji jest warunkiem uzyskania pozwolenia na eksploatację tego typu urządzenia zarówno w Niemczech jak też w Holandii.

Przedstawienie w niniejszym uzasadnieniu tak szerokim wywodów, w tym stosunkowo obszernych argumentów i ocen Sądu Apelacyjnego, wynika wprost ze sposobu zredagowania skargi apelacyjnej. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych został w tej skardze uzasadniony opisami i poglądami, w większości dość ogólnikowymi, chociaż pozornie nawiązującymi do ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności faktycznych (o czym była już mowa we wstępnej części tego uzasadnienia). Kolejne stwierdzenia i argumenty wynikają bezpośrednio z treści tego uzasadnienia, a tym samym odniesienie do każdego z nich, wymagało ich odkodowania, oceny i omówienia.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał w całości zarzuty, w tym wspierającą je argumentację, zawarte w skardze apelacyjnej za oczywiście bezzasadne. Ustalenia dokonane przez Sąd a quo, że zarówno w odniesieniu do czynu opisanego w pkt. II jak też w pkt. III części wstępnej zaskarżonego wyroku, oskarżony S. H. (1) działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z zamiarem bezpośrednim wprowadził w błąd osoby reprezentujące obie pokrzywdzone firmy doprowadzając je do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości są trafne, a zebrany materiał dowodowy dawał podstawy do dokonania ustaleń całkowicie pewnych.

O działaniu w zamiarze bezpośrednim i sposobie działania sprawcy przesądzają w szczególności następujące ustalenia prawidłowo (jak podkreślano kilkakrotnie w tym uzasadnieniu) wyprowadzone ze zgromadzonego materiału dowodowego:

1. odnośnie czynu opisanego w pkt. II części wstępnej wyroku, oskarżony:

1. w negocjacjach handlowych ze **spółką (...)** z siedzibą w B. M. wprowadził przedstawicieli tej spółki w błąd w ten sposób, że:

- a) w trakcie negocjacji z przedstawicielami firmy spółki (...) z siedzibą w B. M. przypisał sobie autorstwo wynalazków,
- b) wprowadził kontrahenta w błąd co do praw własności przemysłowej związanych z tymi wynalazkami, wskazując na siebie jako na autora i producenta,
- c) wprowadził kontrahenta w błąd co do zamiaru wywiązania się ze zobowiązania sprzedaży sprawnego urządzenia,
- d) wprowadził kontrahenta w błąd co do zamiaru przeniesienia związanych z tymi wynalazkami praw własności przemysłowej, w tym posiadanych jak też przyszłych patentów, myśli technologicznej oraz związanej z nim dokumentacji

– czego nie zamierzał i nie mógł dotrzymać

2. odnośnie czynu opisanego w pkt. II części wstępnej wyroku, oskarżony:

- a) podczas negocjacji handlowych ze s-ką S. B..V. z siedzibą w L. w Holandii przypisał sobie autorstwo wynalazków,
- b) wprowadził kontrahenta w błąd co do zamiaru przeniesienia praw własności przemysłowej związanych z omawianymi wynalazkami, w tym wynikających z ich autorstwa posiadanych i przyszłych patentów,
- c) wprowadził kontrahenta w błąd co do zamiaru przekazania myśli technologicznej oraz związanej z nimi dokumentacji,
- d) a nadto co do zamiaru przetransportowaniu i dostarczeniu tej s-ce **odnowionego i sprawnego urządzenia pilotażowego** opartego o te wynalazki,

- których to zobowiązań nie zamierzał i nie mógł dotrzymać

Warto w podsumowaniu przytoczyć kilka fragmentów uznanych za wiarygodne zeznań świadków (których wiarygodności nie podważył w przekonujący sposób obrońca w skardze apelacyjnej), a treść których dodatkowo potwierdza rzeczywisty zamiar i motyw działania oskarżonego.

Świadek V. B. zeznał na k. 302-330 między innymi, że:

- S. H. (1) zapewniał go, że jest to jego urządzenie i złożył wniosek o jego opatentowanie w Niemczech. Nie pokazał jednak żadnych dokumentów. Przy zawieraniu umowy pokazał jedynie dokumenty w języku niemieckim opisujące ogólnie urządzenie (taki prospekt do sprzedaży);
- **kupowałem nie tylko urządzenie ale cały proces technologiczny**, a zakup dotyczył **urządzenia pilotażowego** - zeznał ten świadek. Było jasne że muszą wykupić prawa do całego procesu aby uzyskać zezwolenie władz niemieckich na użytkowanie tego urządzenia;
- **zamiarem tego świadka było i z takim przekonaniem działał, że wykupuje prawa do sprzedaży tego urządzenia i procesu technologicznego na terenie Niemiec**. Dlatego chcieli zakupić urządzenie pilotażowe aby sprawdzić jego działanie;
- umowa z S. H. nie mogła zostać zrealizowana głównie dlatego, że nie przekazał im dokumentacji – a oni musieli opisać urządzenie i technologię dla urzędu kontroli przedsiębiorstw;

- S. H. przestał się z nimi kontaktować, gdy nakazali mu dostarczyć dokumenty;
- **Placiliśmy** – zeznał świadek V. B. - **za urządzenie, za jego wykonanie, za proces technologiczny, za korzystanie z urządzenia** (k. 306).

Z kolei na k. 5765 i n. świadek ten zeznał, że:

- w stosunku do nich S. H. występował jako wynalazca tego urządzenia;
  - w Ł. pokazał im 2 urządzenia zapewniając, że to będą ich urządzenia. Wtedy T. przedstawił jako ślusarza;
  - **w liście intencyjnym** wyraźnie ujeli od czego zależy otrzymanie zezwolenia na eksploatację tego urządzenia w Niemczech;
  - w Niemczech nie uzyska się żadnego zezwolenia bez podania opisu technologii i ryzyka związanego z zastosowaniem nowych rozwiązań technicznych. S. H. (o czym była już mowa w tym uzasadnieniu wiedział o tych warunkach i w negocjacjach je akceptował);
  - oskarżony prosił p. J. o zgłoszenie tego wynalazku w niemieckim urzędzie patentowym, a to uczynić może tylko właściciel wynalazku;
  - **G. wiedzieli, że autorem wynalazku jest inna osoba niż p. H.** – stwierdził w swoich zeznaniach świadek V. B. **nie podpisałibyśmy listu intencyjnego i nie przekazalibyśmy mu środków, które mu przekazaliśmy. W innym wypadku H. byłby tylko przedstawicielem handlowym i wtedy pieniądze przekazalibyśmy do firmy która jest właścicielem** (k. 5765);
  - Oskarżony zapewniał, że urządzenie w części jest już wykonane i żądał wypłaty kolejnych pieniędzy. Kiedy umówili się z nim na oględziny tego urządzenia oskarżony w przeddzień odwołał spotkanie informując, że urządzenie znajduje się na ternie jednostki wojskowej, gdy wymagane jest zezwolenie na wejście (co naturalnie nie było prawdą). Następnie oskarżony zerwał umowę z p. J..
1. Analogiczne stwierdzenia zawierają zeznania A. M. reprezentującego holenderską spółkę (...). Także ten świadek stwierdza, że oskarżony zapewnił go o tym że jest autorem wynalazku, że jest właścicielem praw własności przemysłowej oraz o tym, że złożył już wnioski patentowe. Celem realizacji projektu opartego na negocjacjach z oskarżonym założono nową spółkę kapitałową w której 49 % objęła Spółka założona przez K. H. i oskarżonego, a 51 % firma (...). Oskarżony okazywał im zdemontowane urządzenie znajdujące obok innego sprawnego i czynnego, zapewniał o jego złożeniu i przetransportowaniu, następnie zapewniał kłamliwie, że jest ono montowane w firmie (...) w M. (gdzie nigdy elementów tego urządzenia nie przewieziono). Okazywał dwa różne zdemontowane urządzenia. Ostatecznie A. J. M. reprezentujący spółkę (...) zeznał, że **oni umówili się z K. J. H. i S. H., że przez ich spółkę, na tę nowo utworzoną spółkę holenderską (... b.v.) zostaną przeniesione patenty i prawa autorskie – celem miało być urynkowanie tego urządzenia. H. miał wnieść do s-ki patent** (k. 3042). Urządzenie, o którym mowa, nigdy nie zostało złożone i nie zostało dostarczone kontrahentowi, a oskarżony, podobnie jak w odniesieniu do niemieckiej S-ki (...) nie zwrócił, mimo żądania, wyłudzonych korzyści majątkowych.

Z zeznań wyżej wskazanych świadków, jak też całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, wyłania się obraz zdarzeń w pełni poprawnie zrekonstruowanych przez Sąd pierwszej instancji. Oskarżony S. H. nie mógł sam ani wybudować urządzenia, ani też złożyć urządzenia zdemontowanego, bowiem nie dysponował wiedzą i nie miał potrzebnej do tego technologii. Te fakty oskarżony w sposób oczywisty obejmował swoją świadomością. Oskarżony zlecił zbudowanie jednego urządzenia Z. T. (montaż drugiego, dla firmy holenderskiej, w ogóle nie został podjęty). Jednocześnie oskarżony miał pełną świadomość, że nie będzie mu mógł za to urządzenie zapłacić bo nie otrzyma dalszych wypłat od S-ki niemieckiej dopóki nie przedstawi dokumentacji dotyczącej opisu technicznego i procesu technologicznego. Oskarżony miał również świadomość, że takimi dokumentami nie dysponuje i ich nie

uzyska od S. T., a zatem jego umowa z firmą niemiecką musi zostać przerwana. Mimo tego domagał się dalszych wypłat. Nawet jeśli zakładał, że bez koniecznej całościowej zapłaty S. T. przekaze mu urządzenie wiedział, że nie otrzyma za nie zapłaty od firmy niemieckiej bo bez potrzebnych dokumentów urządzenie to nie będzie mogło być eksploatowane w Niemczech. Tak zatem realizację nawet tej wstępnej części umowy na zbudowanie i dostarczenie urządzenia pilotażowego ukierunkował na wyłudzenie pieniędzy. W płaszczyźnie zaś woluntatywnej oskarżony chciał osiągnąć korzyść majątkową i w tym celu wprowadzając w błąd pokrzywdzonych doprowadził ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Odbierając pieniądze od firmy niemieckiej i holenderskiej oskarżony miał świadomość faktów niezwykle istotnych z punktu widzenia oceny prawnej jego postępowania, a w tym:

- a) że nie dostarczy kontrahentom dokumentacji bo jej po prostu nie ma,
- b) firmy kontrahencie nie będą mogły korzystać z urządzenia więc za nie zapłacą i zerwą umowy;
- c) wiedział, że nie będzie mógł zapłacić umownej ceny T. bo takimi pieniędzmi nie będzie dysponował (1 mil. 50 tys. €). Żadna istotna okoliczność ujawniona w toku postępowania nie potwierdza (czyż wyżej wspomniano), że oskarżony zamówił u S. T. to urządzenie po to aby przekazać je firmie niemieckiej (...) z siedzibą w B. M. skoro, w sposób oczywisty, zwodził jej przedstawicieli, nie okazał żadnego postępu prac przy urządzeniu, a ponadto, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nawiązał kontakty także z innym przedsiębiorcą w Niemczech, chociaż s-ce (...) zapewniał wyłączność.

W świetle powyższych konstatacji trafność ustaleń Sadu Okręgowego nie może budzić wątpliwości. Czyny oskarżonego opisane w pkt. II i III części wstępnej zaskarżonego wyroku wyczerpują wszystkie znamiona art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 12 k.k. Obrona, poza słownymi zapewnieniami, nie wykazała, że Sąd a quo dokonał dowolnej oceny dowodów w tym także dowodów z zeznań świadków, którym Sąd ten dał wiarę. Obrona nie wykazała, że oskarżony istotnie ma wiedzę i umiejętności pozwalające mu na skonstruowanie i zbudowanie tego rodzaju instalacji i jej wdrożenie. Obrona nie wskazała na żadne tego typu urządzenie zbudowane lub w istotnym stopniu zmodernizowane przez oskarżonego. Model laboratoryjny, o którym wyjaśnia oskarżony, co do autorstwa, którego też nie ma pewności (mowa jest wszak o modelu budowanym wspólnie z innymi osobami) i są tylko zapewnienia słowne, w kontekście tej sprawy, nie zmienia powyższych konstatacji. Zresztą, jeśliby istotnie oskarżony taką wiedzę posiadał, tworzył w tej samej dziedzinie nowatorskie koncepcje, nie miałby problemu z ich opatentowaniem, sprzedają patentów lub znalezieniem partnera do ich realizacji. Zwłaszcza przy takich umiejętnościach perswazyjnych i biznesowych jakie on wykazuje i tak ogromnym zainteresowaniu przedsiębiorców zachodnich tego typu urządzeniami.

Sąd Okręgowy dopuścił się natomiast obrazy prawa materialnego, a to art. 91 § 1 k.k. w ten sposób, że identycznie kwalifikując czyny opisane w pkt. II i III części wstępnej wyroku za każdy z tych czynów wymierzył odrębne kary i kary te objął karą łączną. Sąd Apelacyjny przyznaje, że brak jest dostatecznych podstaw do przyjęcia, że oba te przestępstwa oskarżony popełnił ze z góry powziętym zamiarem. Tym samym powinnością Sądu było uznanie oskarżonego za winnego popełnienia obu tych czynów przestępnych ale zgodnie z dyspozycją art. 91 § 1 k.k. wymierzenie za te przestępstwa jednej kary. Sąd meriti skazał oskarżonego za każdy z tych czynów na kary po jednym roku i osiem miesięcy pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny zmienił w tej sytuacji wyrok Sądu Okręgowego i wymierzył oskarżonemu za oba te czyny jedną karę 2 lat pozbawienia wolności. Jednocześnie Sąd Apelacyjny orzekł karę łączną w takim samym wymiarze, w jakim orzeczona ona została w zaskarżonym wyroku i wykonanie tej kary zawiesił na tych samych warunkach.

Odnosić także trzeba, że Sąd meriti dopuścił się naruszenia przepisów prawa procesowego poprzez włączenia do materiałów dowodowych (k. 5893) wyjaśnień oskarżonego S. H. złożonych na piśmie (k. 5845-5879). Obowiązujący kodeks postępowania karnego taką możliwość wyłącza całkowicie, dopuszczając pisemne formułowanie wyjaśnień jedynie w stadium postępowania przygotowawczego, przez podejrzanego, za zgodą prokuratora i w warunkach określonych w art. 176 § 1 k.p.k. To wszakże niewątpliwie uchybienie proceduralne wytknięte Sadowi a quo, w nie miało

tej sprawie wpływu na treść orzeczenia, skoro Sąd pierwszej instancji wyjaśnieniom oskarżonego i przedstawianej przez niego wersji zdarzeń generalnie nie dał wiary, uznał go winnym i wydał wyrok skazujący.

Brak było podstaw do dalszego ingerowania w treść zaskarżonego wyroku, dlatego też w pozostałym zakresie wyrok ten został utrzymany w mocy.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.